

Czym są miejsca węzłowe?

Oczywiste i nieoczywiste cechy
miejsc kluczowych

Angielskie słowo *chokepoint* to dosłownie „punkt, w którym można dławić”, „punkt dławiący”. To miejsce optymalne dla zastąpienia drogi nieprzyjacielowi. Miejsce, w którym traci on pole manewru lub w którym nie ma możliwości użycia swoich wszystkich atutów. Są to też miejsca, w których przeciwnik prędzej czy później musi się pojawić przy realizacji swoich celów.

Ten ostatni przykład odnosi się już do zagadnień transportu morskiego – statki handlowe muszą korzystać z cieśnin i kanałów, dzięki którym skracają one czas podróży lub zmniejszają koszty, co w niektórych sytuacjach decyduje o opłacalności wyprawy.

Na język polski *chokepoint* przekłada się zależnie od kontekstu na przewężenie, punkt dławiący, punkt strategiczny, wąskie przejście, punkt newralgiczny, punkt obronny bądź punkt kontrolny.

Do odrobiny filozoficznych rozważań nad językiem świetnie nadaje się fraza języka angielskiego *There are some deadly choke points along way* (pol. po drodze jest mnóstwo punktów obronnych). W języku angielskim kontekst użycia sugeruje zdolność oddziaływania lub sposób pokonania przeciwnika, natomiast w języku polskim słowo opisuje

jedynie właściwość obszaru. Stąd ogólny wniosek: w tym przypadku język polski jest gorzej zestrojony z cyklem OODA – nie podpowiada możliwości działania. Przysłowia-
-fortele funkcjonujące w języku chińskim wraz z ich kontekstem kulturowym, zawierają w sobie procedury działania w stopniu idealnym, czego ilustracją jest słynna kompilacja *Trzydzieści sześć forteli*.

W traktacie *Sztuka wojny* miejsca węzłowe są desygna-
tem pary znaków *xian'e* 險阨, z których pierwszy oznacza miejsca utrudnionego dostępu, a drugi miejsca o znaczeniu strategicznym. George Friedman opowiadał o Australii posługując się fantastycznie wręcz trafną metaforą. Szlaki przesyłu surowców energetycznych miały być dla Australii niczym arterie i żyły poprowadzone na zewnątrz organizmu. Co tyczy się Australii, tym bardziej tyczy się Chin. Ale przede wszystkim metafora idealnie opisuje wszystkie szlaki handlowe, którymi realizowana jest wymiana towarowa zglobalizowanego świata.

Kazus Chin

Chiny są systemem gospodarczym bez reszty uzależnionym od dostępu do światowych rynków. Najważniejszą arterią chińskiego handlu jest ta wiodąca z Zatoki Perskiej i ta wiodąca ku chłonnym na Chińskie towary rynkom Unii Europejskiej. Arteria ta to, wyliczając od strony Chin:

- Północne Chiny przylegające do Morza Żółtego, po którego drugiej stronie zalega Korea Południowa, a nieco dalej – Japonia.
- Rejon Tajwanu, który omija się od strony oceanu lub przez wąską i wietrzną Cieśninę Tajwańską.
- Morze Południowochińskie, które jest areną sporów o słynne wyspy usypywane przez ChRL w ramach koncepcji „dziewięciu kresek”.

- Cieśnina Malakka, w której rejonie zalegają państwa skonfliktowane z Chinami m.in. z przyczyny budowy ww. instalacji wojskowych. Paradoks relacji z sąsiadami polega na tym, że Chiny faktycznie muszą tam funkcjonować z obecnością wojskową, ale m.in. ponieważ są postrzegane i są w istocie zagrożeniem dla interesów tam ulokowanych państw.
- Zatoka Bengalska i wybrzeża Indii, znajdujące się zdecydowanie poza zasięgiem oddziaływania floty chińskiej, za to w zasięgu oddziaływania indyjskiej, a Indie są z Chinami w nie najlepszych stosunkach – w roku 2022 na etapie bijatyk na sztachety («II.12).
- Zatoka Adeńska, kontrolowana przez państwa arabskie i otoczona państwami słabymi (ryzyko pojawienia się piractwa).
- Cieśnina Bab al-Mandab (wejście na Morze Czerwone).
- Morze Czerwone (kontrolowane przez Arabię Saudyjską i Egipt)
- Kanał Sueski, kontrolowany przez Egipt, ale rejon ten jest na tyle kluczowy, że stanowi „oczko w głowie” państw europejskich oraz – oczywiście – Stanów Zjednoczonych.
- Morze Śródziemne, kontrolowane przez państwa NATO i Unii Europejskiej.
- I dopiero hen daleko pojawia się Kanał La Manche pomiędzy Francją i Wielką Brytanią, a potem Morze Północne z opcją Cieśnin Duńskich.
- Na samym końcu znajduje się strategiczny partner handlowy Chińczyków – Niemcy.

Niestety dla Chińczyków, tylko niektóre jego sekcje tej trasy możliwe do ominięcia. Wnioskiem z istnienia powyższej listy jest to, że **aby Chiny mogły handlować z Europą, potrzebują istnienia stanu pokoju i neutralności wobec siebie na całej długości tego szlaku.**

Lista potencjalnych problemów na aktualnie wykorzystywanych szlakach handlowych jest też przyczyną tego, że współczesna ChRL jest egzystencjalnie zainteresowana kwestią tzw. Drogi Północnej, czyli szlaku handlowego przez Morze Arktyczne na północ od Azji. Narracja alarmistów klimatycznych wieszcząca rychłą redukcję pokrywy lodowej w Arktyce ma moc oczarowania także Rosjan. Gdyby ocieplenie klimatu postępowało, perspektywa wyzwolenia się Rosji z zamknięcia w masie superkontynentu stałaby się rzeczywistością. Chińczykom natomiast otworzyłyby się morska droga handlowa do Europy, kontrolowana przez państwo zasadniczo przyjazne, a przynajmniej współpracujące.



Ryc. 1. Kluczowe morskie miejsca węzłowe świata i dzienny przepływ ropy oraz produktów ropopochodnych w milionach baryłek. Dane podane orientacyjnie.

Geografia modeli mentalnych

W traktacie *Sztuka wojny* i innych chińskich klasycznych księgach na temat strategii pojawia się często metafora wody. Dzięki grawitacji woda sama szuka miejsc położonych niżej, które wypełni lub którymi podąży zawijasami w kierunku morza. W militarnych metaforach armia zajmująca terytorium wroga omija miejsca silnego oporu, a atakuje pozycje słabo bronione lub łatwe w zagarnięciu. Woda omija skały i podmywa piasek.

Ludzka aktywność, w tym handel i toczenie wojen, podlega identycznym prawidłom, choć w niektórych aspektach metafora działa w sensie innymi niż przestrzennym czy geograficznym – w grę wchodzi czynniki takie jak pojawiające się nowe technologie czy mentalność i mobilizacja społeczności zamieszkujących dane obszary.

W czasach, w których nie istniało zjawisko linii frontu, armie historyczne, w tym armie średniowiecznej Europy, poruszały się niczym pojedyncza kropla wody. Kierowały się geografiami nie przestrzenną, a geografiami i logiką swoich potrzeb, przewag i słabości. Armie historyczne, choćby ta pod wodzą Aleksandra Wielkiego, koordynowały swoje kampanie niezależnie od dostępności gotowych do zebrania plonów na terenach podbijanych. Do parametrów decydujących o tym, dokąd armia zawędruje, należały też m.in.:

- Dostępność wody zdatnej do picia.
- Dostępność sypczy dla zwierząt bojowych i pociągowych i żywności dla ludzi.
- Istnienie dróg i traktów wyciętych w nieprzebranych borach lub w utrudniających przemarsze górach.
- Układ sojuszy, dzięki którym władcy dostrajali swoje cele strategiczne i operacyjne.

Bramy i cieśniny lądowe

W ukształtowaniu przestrzennym wszystkich zakątków świata są miejsca, które są oczywistym szlakiem przemarszu wojsk. Takim rejonem jest m.in. Brama Smoleńska. Dla dużych mas wojska jest ona atrakcyjna ze względu na kwestie istnienia cieków wodnych. W polskiej historii przestrzeń między górnym biegiem rzeki Dźwiny i Dniepru zawsze była trasą przemarszu armii zmierzających w kierunku Moskwy lub przeciwnym.

W czasie wojny siedmioletniej jednym z najciekawszych militarnie rejonów był obszar na zachód od Apalachów. To łańcuch górski, który w istotny sposób blokował rozwój osadnictwa kolonistów europejskich. Po ich przekroczeniu następną dużą przeszkodą geograficzną w ekspansji w kierunku Pacyfiku była rzeka Missisipi.



Ryc. 1. Brama Smoleńska oraz system rzeczny Europy Wschodniej wraz z granicami współczesnych państw.

Rzeka, nieco paradoksalnie w świetle powyższych spostrzeżeń, jest też szlakiem wodnym – pozwala na tani transport ludzi i towarów. Taką cieśniną transportową była rzeka Ohio,

dopływ Missisipi. Punktem kluczowym, o który toczyło się współzawodnictwo między imperiami kolonialnymi Francji i Anglii, było miejsce, w którym dwie rzeki, Allegheny i Monongahela, łączą się, tworząc rzekę Ohio (patrz mapa s. 473). Ktokolwiek kontrolował te widły cieków wodnych, kontrolował aktywność całego regionu, co przekładało się między innymi na zdolność uruchamiania wypraw osadniczych i terytoria przez nich zawłaszczane dla swoich krajów.

Obszary generujące prosperity

W wielu miejscach naszej planety istnieją obszary, które da się nazwać matecznikami cywilizacji (ang. *cradles of civilization*, dosł. kołyski cywilizacji). To miejsca, w których niezależnie od siebie powstawały cywilizacje i państwa. Były one zdolne pojawić się i funkcjonować dzięki naturalnie istniejącym warunkom sprzyjającym rolnictwu. W czasach prehistorycznych takimi naturalnymi matecznikami imperiów rolniczych była dolina Indusu, środkowy bieg Rzeki Żółtej czy tzw. żyzny półksiężyc obejmujący zlewisko rzek Tygrys i Eufrat, na terytorium współczesnego Iraku.

Mając do dyspozycji technologię i/lub zdolność wprężnięcia się do ultrakooperacji, społeczności ludzkie są w stanie zainwestować pracę i zasoby energetyczne do przekształcenia rejonu niesprzyjającego istnieniu państw w obszary produktywne. Czym lepiej wykształcone oprogramowanie kulturowe, w tym tradycje państwowotwórcze, tym ingerencja w naturalny stan środowiska mogła być bardziej imponująca.

W przypadku zaczątku cywilizacji konfucjańskiej (Chin), czynem pozwalającym usunąć blokadę dla jej wzrostu był wysiłek uregulowania biegu Rzeki Żółtej. Prace ziemne, regulujące jej nurt, pozwoliły proto-Chińczykom okiełznać morderczy żywioł, który co prawda użyźniał pola, ale przynosił także śmierć i zniszczenie.

Tu warto dodać, że tego typu działanie, realizowane przez kolejne stulecia, doprowadziło do tego, że współcześnie rzeka ta w swoim dolnym biegu płynie w rynn timerenu wypiętrzonego na 4–7 metrów, wznoszącego się łagodnie w pasie o szerokości 5–10 kilometrów. W przypadku katastrofalnej powodzi lub zaniedbania konserwacji wałów powodziowych, prowadziło to do regularnie występujących powodzi kosztujących tysiące istnień ludzkich. Bodaj najbardziej katastrofalnym przerwaniem wałów było te zrealizowane przez rząd Republiki Chińskiej celem powstrzymania marszu wojsk Japońskich w 1938 roku. Szacunki śmierci mieszkańców zalanych terenów oscylują w granicach 400–900 tysięcy ludzi. Cały incydent miał istotne znaczenie geopolityczne, gdyż ludność zamieszkująca rejon katastrofy, słusznie obciążająca winą rząd RCh, stała się idealną bazą werbunkową dla komunistów pod wodzą Mao Zedonga.

Przykład celowo wywołanej powodzi jako oddziaływania będącego częścią działań zbrojnych jest nam znany z operacji „Barbarossa” – niemieckiej inwazji na Związek Sowiecki rozpoczętej w czerwcu 1941 roku. W celu opóźnienia niemieckich postępów Stalin nakazał zniszczenie tamy przy Dnieprzańskiej Elektrowni Wodnej. Wytyczne zrealizował oddział NKWD 18 sierpnia. Szacuje się, że w wyniku zalania terenów poniżej tamy zginęło około 1500 żołnierzy niemieckich i 20–100 tysięcy nieostrzeżonych mieszkańców i żołnierzy Armii Czerwonej. ■

Do przemyślenia

A. Coś z niczego

Innym przykładem jest wysiłek kolonizacyjny mieszkańców państwa Izrael, którzy po 1948 roku przekształcili malaryczne bagna i spalone słońcem pustynie w obszar zdolny

produkować nadwyżki żywności i eksportować je z zyskiem poza kraj (patrz «III.3.D»). Ziemie te zawsze miały potencjał stania się obszarem produkcji rolnej, jednak bez technologii, zainwestowania zasobów energetycznych i surowcowych, pojawienia się zdeterminowanej społeczności i innych czynników... czekały na swój czas.

Blizniaczym przykładem chińskim jest potężny wysiłek państwa Qin w starożytności. Olbrzymim nakładem kosztów przekopano kanał Zheng Guo. Dzięki niemu olbrzymie połacie wcześniej wysuszonej, lessowej pustyni zmieniły się w nadzwyczajnie produktywny rolniczo obszar. Stał się on podstawą boomu gospodarczego całego państwa. Dzięki niej, kolejni władcy mieli zasoby niezbędne do realizowania polityki imperialnej, aż kolejny z nich, podbiwszy sąsiadów, został znanym nam Pierwszym Cesarzem dynastii Qin.

B. Różnorodność zestawu czynników powołujących do życia obszary produktywne

Temat
VI.1

Gdy nastąpi zdarzenie polegające na współwystąpieniu kilku czynników, często generujących efekt synergii, wysiłek cywilizacyjny może radykalnie zmienić geopolityczną mapę regionu, a nawet świata. Przykładem takiej zmiany jest Kanał Sueski i Kanał Panamski. Obydwa całkowicie sztuczne „obiekty geograficzne” zmieniły nie tylko ukształtowanie przestrzeni, wpływającą na ekonomię handlu, przepływy zasobów ludzkich, ale i mapy mentalne wpływające na percepcję i faktyczne uwarunkowania ekonomii handlu. O przestrzeni decyzyjnej reżimów zarządzających mocarstwami nie wspominając.

Zupełnie innym pakietem czynników zmieniających radykalnie układ sił jest impuls motywacyjny, który pobudził innowację technologii żeglarskich w Europie XV wieku.

Wdrożenie i połączenie technologii wykształconych w rejonach oddalonych od siebie o setki i tysiące kilometrów odblokowało możliwość opłynięcia Afryki.

Modelowym przykładem stworzenia obszaru wysokiej produktywności w sposób całkowicie sztuczny jest Dolina Krzemowa w USA. Jej powołanie do życia nastąpiło dzięki specyficznym okolicznościom historycznym i koncentracji kapitału (§SP IX.7). „Zasobami”, które połączono była olbrzymia ilość ludzi z doświadczeniem praktycznym w elektronice (scheda po kampaniach bombowych wysyłanych nad III Rzeszę), konieczność wytworzenia technologii do zimnej wojny z ZSRR, wypracowanie nadzwyczajnie produktywnego modelu partnerstwa publiczno-prywatnego. Ten model partnerstwa był magicznym trikiem, który spoił całe przedsięwzięcie w proces, który dał współczesnemu światu podstawowe elementy jego prosperity i postępu: satelity, półprzewodniki, Internet.

W czasach historycznych i współcześnie podejmowane są liczne próby stworzenia podobnych zjawisk jak Dolina Krzemowa. Takim przedsięwzięciem jest centrum produkcji elektronicznej w przylegającym do Hongkongu mieście Shenzhen. Jego składnikami są: rzesze taniej siły roboczej, bliskość prosperującego hubu handlowego, świetnie skomponowana polityka rządu wspomagająca wdrażanie innowacji do masowej produkcji, pojawienie się dostępu do rynków zagranicznych, które były w stanie wchłonąć olbrzymi wolumen produkcji, co uruchomiło tzw. efekt skali, dający radykalne obniżenie kosztów.